

Nazaret w wybranych tekstach wspomnień z Ziemi Świętej XIX-wiecznych polskich pielgrzymów¹

Kiedy papież Jan Paweł II w Wielkim Jubileuszu Roku 2000 pielgrzymował do Nazaretu (dokładnie 25.03.2000 r.), powiedział:

Pragnąłem powrócić do miasta Jezusa, aby raz jeszcze postrzec, dotykając tego miejsca, obecność niewiasty, o której św. Augustyn napisał: „Wybrał na matkę tę, którą stworzył; stworzył matkę, którą wybrał” (*Kazanie* 69,3,4). Tutaj szczególnie łatwo jest zrozumieć, dlaczego wszystkie pokolenia nazywają Maryję błogosławioną. (por. Łk 2,48)²

To doświadczenie Nazaretu jest szczęśliwie udziałem wielu pielgrzymów, którzy w tym świętym dla chrześcijan miejscu przeżywają tajemnicę

¹ W podziękowaniu Księdzu Profesorowi za „szkołę Nazaretu”: wspólne pielgrzymowanie i mądre nauki, które temu pielgrzymowaniu towarzyszyły.

² Homilia Jana Pawła II z Nazaretu z 25.03.2000 r. zaczerpnięta ze strony: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/nazaret_25032000.html (dostęp 12.06.2021 r.).

Nazaret w wybranych tekstach wspomnień z Ziemi Świętej

Zwiastowania, tajemnicę Wcielenia Syna Bożego oraz starają się lepiej zrozumieć kontekst życia Świętej Rodziny, okoliczności, w których dorastał Jezus, prowadząc to, co czasem nazywa się „życiem ukrytym”.

Nazaret jest znany tylko z kart Nowego Testamentu, nigdy niewspomniany na kartach Starego, i w czasach Jezusa kojarzony raczej z tym, co pogańskie, nieświęte. W uszach pobrzmiwa tam mocno pytanie, które zadał Natanael z pobliskiej Kany Galilejskiej, usłyszawszy po raz pierwszy o Jezusie z Nazaretu (J 1,46): „Czyż może być co dobrego z Nazaretu?” A jednak to właśnie Nazaret stał się miejscem wielkich tajemnic wiary. Pan Bóg wybiera często to, co w oczach ludzkich słabe, by prowadzić historię zbawienia według swojego planu. Dlatego Nazaret dla chrześcijan stał się już w starożytności ważnym punktem na szlakach pielgrzymów odwiedzających Ziemię Świętą. Odpowiedź Filipa dana Natanaelowi: „Chodź i zobacz” nabiera nowego znaczenia, gdy pomyślimy o rzeszach pielgrzymów, którzy Nazaret odwiedzali przez wieki.

Również polscy pielgrzymi udawali się tam, na długo przed Papieżem-Polakiem, dotykając świętych miejsc takich, jakimi one były w ich czasach. Szczególnie ciekawe jest przyjrzeć się pielgrzymom XIX-wiecznym i ich wspomnieniom tego miejsca, a to z tego powodu, że Nazaret widzieli oni zupełnie innym niż współcześni pątnicy.

Potężna współczesna Bazylika Zwiastowania została wzniesiona dopiero w latach 60-tych XX w., zaś wykopaliska archeologiczne w jej miejscu prowadzono dopiero od końca wieku XIX, gdy w 1895 r. natrafiono przypadkiem na pozostałości mozaik w okolicach grotty Zwiastowania. W kolejnych latach prace wykopaliskowe (zwłaszcza w 1907 i 1955 r.) odkrywały złożone dzieje kolejno nabudowywanych w tym miejscu bazylik³.

Pielgrzymi więc XIX-wieczni widzieli Nazaret sprzed owych badań naukowych i ich wrażenia pozostają dla nas cennym źródłem informacji o Ziemi Świętej tamtego okresu. Kilku pielgrzymów z tego grona wywarło szczególnie wpływ na literaturę wspomnieniową z podróży na Wschód: poeta Juliuszłowacki, ks. Ignacy Hołowiński, ks. Karol Niedziałkowski i ks. Józef Sebastian Pelczar. Z ich opisów Nazaretu wyłania się piękny obraz miasta z licznymi miejscami świętymi, zwłaszcza grotą Zwiastowania, a karmiony wiarą przekaz i opis wrażeń pozwalał także tym, którzy z różnych względów udać się do Ziemi Świętej nie mogli, przeżyć te miejsca tak, jakby byli w nich pątnikami osobiście.

³ Por. D. Baldi, *W Ojczyźnie Chrystusa. Przewodnik po Ziemi Świętej*, przekł. i uzup. A. Kowalski, Biblioteka Franciszkańska 2, Kraków–Asyż 1993, s. 277–282.

Juliusz Słowacki

Pośród XIX-wiecznych polskich pielgrzymów najstynniejszym był Juliusz Słowacki, który swą podróż do Ziemi Chrystusa odbył w styczniu 1837 r. Swoje przeżycia opisywał później w listach do matki Salomei. W jednym z nich, pisanym z Bejrutu (z 19 lutego 1937 r.) pisał tak o Ziemi Świętej⁴:

A ziemia ta, o! droga moja, jak piękna! Jakimi renunkułami ognistego koloru, błękitnej i białej barwy okryta, jakie narcyzy, jakie irysy, jak podobna do pięknego kobierca... (...) Byłem w Nazarecie, w Napluzie, nareszcie przyjechałem do martwej, a świeżo umarłej Tyberiady...⁵

Więcej miejsca w swoich wspomnieniach poświęca Słowacki okolicom Jeziora Genezaret, ale Nazaret wspomina, jako położony w barwnie ukwieconej krainie galilejskiej. I w kolejnym liście (z 11 lipca 1837 r. z Livorno) wspominał:

Byłem w Betleem, w Jerycho, w Nazaret... nad Jeziorem Genzaretąńskim, gdzie Chrystus mi był przed oczyma. Zdawało mi się, że postać Jego spokojna stoi jeszcze na błękitnie fali z głową otoczoną promieniami. Nad tym jeziorem spałem pod gołym niebem, bo się wszystkie domy przez trzęsienie ziemi były zapadły, i choć byłem z głową nakryty od rosy, obudził mnie wschód księżyc. Jaka to była chwila, ile pamiątek oświecał mi ten księżyc nad cichym Genzeretańskim Jeziorem, tego wypowiedzieć nie mogę. Przeczytaj Ty, droga, *Bibliję* – pomyśl, że ja widziałem Kanę Galilejską, te lilije, czyli raczej anemony czerwone, do których Chrystus równał Salomona mówiąc, że nie był ubrany tak pięknie, jako jedna z nich, że te kwiatki, na które on patrzył, piękniejsze od naszych purpurowych maków polnych (...)⁶

⁴ Wszystkie cytaty w niniejszym artykule podane są w oryginalnej pisowni i z oryginalną interpunkcją.

⁵ *Juliusz Słowacki. Dzieła wybrane pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego. Tom 6 – Listy do matki*, oprac. Z. Krzyżanowska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 252–253.

⁶ *Tamże*, s. 264.

Nazaret w wybranych tekstach wspomnień z Ziemi Świętej

Słowacki wspomina jeszcze po latach obecność w Nazarecie, w związku nocie zawartej w liście z Paryża, z 30 listopada 1844 r.⁷ i z lutego 1845 r.⁸. W tym drugim liście⁹, snując rozważania o Matce Bożej i jej miłości do Boskiego Syna, opisuje swojej matce Salomei taką przygodę:

Ja, droga moja, byłem w Nazarecie, i poszedłszy do lasu oliwnego siadłem przy studni i czekałem, azali mi się jaka postać podobna między Nazarenkami po wodę przychodzącymi nie zjawi... Otóż nie podług Twego obrazku oczekiwałem czegoś podobnego do Niej – ale podług tej Berdyczowskiej, tylko w tęczowych kolorach – z niebieską przezroczystością i blaskiem. – Wiem ja, że wizerunek jest niczym, ale jednak powinien być duchem wybrany podług uczucia... A ja chciałbym, ażeby uczucie Twoje było srebrne jak gołębicą. (...) A kto by zobaczył, zapłakałby mówiąc, oto święta jakaś z jego ojczyzny przyniesiona... Ja mój obrazek za lustrem zatknąłem i jest mi drogi (...)¹⁰

Słowacki więcej miejsca Nazaretowi nie poświęca. Inni pątnicy pozostawili szczęśliwie obszerniejsze opisy Nazaretu, jego zabytków i świętych miejsc.

Ks. Ignacy Hołowiński

Niedługo po Juliuszu Słowackim, w 1839 r. udał się do Ziemi Świętej jeden z najważniejszych pątników polskich, ks. Ignacy Hołowiński, późniejszy arcybiskup mohylewski, który opisuje swoje spotkanie z Nazaretem na kilku stronach swoich obszernych wspomnień¹¹.

Do Nazaretu udał się na początku swego pobytu w Ziemi Świętej: po nawiedzeniu Karmelu, a wcześniej Ptolemaid i Akko (zaraz po tym, jak wjechał do Ziemi Świętej z terenów dzisiejszego Libanu, gdzie zwiedzał Tyr i Sydon,

⁷ *Tamże*, s. 384–386.

⁸ *Tamże*, s. 396.

⁹ Którego dokładnej daty nie znamy – jedynie luty 1845 r.

¹⁰ *Tamże*, s. 396.

¹¹ Jego wspomnienia, wydane najpierw w pięciu tomach, a potem, już po objęciu przez niego metropolii mohylewskiej, w jednym wielkim tomie, stały się jednymi z najbardziej popularnych w XIX w. Wzorowały się na nich niemal wszystkie inne książki polskich pątników, udających się do Ziemi Świętej.

Bejrut, a wcześniej Baalbek i Damaszek oraz „niektóre miasta fenickie”). Ciekawe, że wielu pątników XIX-wiecznych właśnie tę drogę wybierało – przez Morze Śródziemne docierając do Ziemi Świętej i rozpoczynając swoją z nią przygodę od nawiedzenia Galilei, w tym Nazaretu.

Ks. Hołowiński pisze tak:

Rano piętnastego Września¹² udałem się z Karmelu do Nazaretu leżącego o sześć godzin drogi. Z początku jechałem ciągle pod tą górą Proroczą, a potem rozwinęła się piękna kraina, usiana pagórkami, po których czepiają się dęby i terebinty: jest to wesoła Galilea. (...) Zbliżając się do Nazaretu musiałem wstępować na wysokie góry: droga była przykra i skalista. Na tę pewność że wkrótce ujrzę Nazaret, serce biło niespokojniej i wzrok wyteżałem. Cieszyłem się jak dziecko wracające po długiej niebytności do rodzinnego domu.¹³

I dodawał:

Nie chce się wierzyć, że Bóg łaskawy dozwolił mi oglądać tak święte i lubie miejsca. Nazaret rodzi uczucia pełne radości bez żadnego smutku.¹⁴

Poruszony spotkaniem z tym miejscem wspominał:

Wśród natłoku pierwszych uczuć, nic nie mogą widzieć dokładnie oczy, tylko serce ustawnie powtarza: tu więc Zbawca i Najświętsza Panna mieszkali, ileż razy świętymi stopy ubłogosławiali tę ziemię, kto wie, może nawet szli po téj drodze.¹⁵

Wzruszony, przybył do klasztoru ojców franciszkanów, gdzie miał zamieszkać, ale od razu pobiegł do kościoła „gdzie było niegdyś mieszkanie słodkiej Dziewicy”¹⁶. Wzruszony, przyjął błogosławieństwo. W swojej wspomnieniowej książce opisuje historię kolejno powstających na miejscu Zwiastowania

¹² Pisownia oryginalna.

¹³ I. Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej odprawiona przez Ignacego Hołowińskiego. Wydanie drugie, poprawione i pomnożone*, Petersburg 1853, s. 256.

¹⁴ *Tamże*.

¹⁵ *Tamże*, s. 257.

¹⁶ *Tamże*.

Nazaret w wybranych tekstach wspomnień z Ziemi Świętej

kościółów: pierwszego, wzniesionego przez św. Helenę, zburzonego, drugiego – odbudowanego przez krzyżowców, ponownie zburzonego. I trzeciego, który w XIX wieku stał na tym miejscu od 1620 r.

Księża Bernardyni¹⁷, którzy z ruin dźwignęli nowy kościół w roku 1620, nie byli w stanie odbudować go w pierwszej świetności, i przez połowę, jak mówią, krótszy jest od dawniejszego. (...) Koło kościoła i klasztoru walają się kolumny i ładne kapitele, co jeszcze z dawnych ruin pozostały.¹⁸

Ks. Ignacy Hołowiński wspomina wielkie trzęsienie ziemi, które nawiedziło Ziemię Świętą kilka lat wcześniej (wspominał o nim także Juliusz Słowacki), które „nadwyrężyło budowlę, i wielu ludzi wychodzących z kościoła spadające kamienie zabiły”¹⁹.

Opisuje kościół Zwiastowania, podzielony na trzy nawy z arkadami:

Ściany i filary pokryte są pięknym damaszkiem, ładny i bogaty widok przedstawiają. (...) w kształcie bramy jest wchód do grotty wcielenia. (...) Tu był domek Najświętszej Panny, który po upadku Krzyżowników²⁰ i po sturczeniu się ostatniego Arcybiskupa Nazaretu, został, jak chce podanie, przeniesiony cudownie do Loretu. W témto miejscu zajmowała się N. Panna gospodarstwem, i tu wiele chwil przepędził Zbawiciel. Domek ten łączył się z przyległą grotą wedle ówczesnych zwyczajów. Ta grotta Wcielenia dzieli się ołtarzem w środku wzniesionym na dwie komórki.²¹

W pierwszej części grotty ks. Hołowiński zauważył kolumnę, pozostałość świątyni zbudowanej przez świętą Helenę „dla oznaczenia miejsca, na którym Anioł Gabriel pozdrowił Maryę”, gdzie liczni pielgrzymi współcześni Hołowińskiemu przybywali, licząc na cud uzdrowienia²², jakby zapominając, doda-

¹⁷ Czyli ojcowie Franciszkanie.

¹⁸ *Tamże*.

¹⁹ *Tamże*.

²⁰ Pisownia oryginalna.

²¹ *Tamże*, s. 258.

²² *Tamże*.

wał autor, że „w tej grocie spełnił się daleko większy cud wcielenia, jak uzdrowienie chorych”²³.

Samo miejsce Zwiastowania zaznaczał ołtarz – a pod nim

miejsce wyłożone marmurem i ozdobione płaskorzeźbą, w około której znajduje się napis złotymi literami: S ł o w o c i a ł e m t u s i ę s t a ł o (Verbum caro hic factum est).²⁴

I dalej:

W drugiej komórce jest także ołtarz umieszczony z drugiej strony piérwszego, i tam widać te napisane słowa: H i c i l l i s s u b d i t u s e r a t (Tu był im podległy).²⁵

Ks. Hołowiński wspomina, że kamień w grocie jest tak kruchy, że wielu pobożnych pielgrzymów odłamuje sobie kawałki na pamiątkę, czego pod karą klątwy zabroniono robić. Ojcowie franciszkanie z pyłu z groty „zmoczywszy wodą, robią małe grudeczki z wyciśnięciem imienia Maryi lub Jezusa i rozdają pobożnym”.²⁶

Opisuje obrazy przedstawiające scenę Zwiastowania, którym przyozdobiona była świątynia, a także sprawowane wewnątrz groty liturgie. Trochę miejsca poświęca także samemu klasztorowi ojców franciszkanów, a także ciekawemu miejscu, które wówczas nawiedzali pielgrzymi:

Zaraz przy klasztorze, bo prawie 30 kroków od strony północno-wschodniej, znajduje się miejsce, gdzie był sklep ciesielski ś. Józefa. (Tu oblubieniec pracował i tu Zbawiciel w pracy mu pomagał).²⁷

W Nazarecie Hołowiński zwiedza też inne miejsca:

– kościółek w miejscu dawnej synagogi, gdzie nauczał Jezus, odnosząc do siebie prorocstwo Izajasza²⁸;

²³ *Tamże.*

²⁴ *Tamże.*

²⁵ *Tamże.*

²⁶ *Tamże.*

²⁷ *Tamże*, s. 259.

²⁸ *Tamże*, s. 259–260.

Nazaret w wybranych tekstach wspomnień z Ziemi Świętej

– kamień określany jako „stół Chrystusa”, uważany za ten „na którym Pan nasz Jezus Chrystus jadł ze swoimi uczniami przed swoją śmiercią i po Zmartwychwstaniu”²⁹;

– źródło św. Piotra³⁰;

– skałę przepaści, z której Jezus miał być strącony³¹;

– miejsce, gdzie miała wówczas przebywać Maryja, drząc o los Syna (miejsce nazywane „Marya przestrachu lub drżenia (del Timore)”³²;

– źródło Maryi z kościołem Archanioła Gabriela³³.

To ostatnie miejsce, jako jedyne źródło, które bije w Nazarecie, miało być świadkiem tego, jak Maryja czerpała z niego wodę. A do dziś, jak zaznacza ks. Hołowiński, ponieważ zwyczajnie na Wschodzie „długo się trzymają”, tak robią miejscowe kobiety. Dodając:

Nazaretanki mają siebie za najpiękniejsze ze wszystkich niewiast Palestyny: przypisują tę urodę swoją cudownej łasce Boskiej, z przyczyny, że między nimi mieszkała N.P. Marya... To podanie jest starożytne, bo w podróży z szóstego wieku Ś. Antonina znajdujemy te słowa: „W mieście (Nazarecie) takiego są wdzięku białogłowy hebrajskie, że między żydami piękniejszych nieobaczysz, i to, jak same wyznają, winne są błogosławionej Marji, którą zowią swą matką”.³⁴

Trochę jeszcze miejsca poświęca ks. Hołowiński tematowi urody kobiet miejscowych, nie uznając jednak, by były one piękniejsze niż gdzie indziej. Dodatkowo opisuje tradycyjne stroje lokalne, kobiet i mężczyzn, także tych drugich uznając za „bardzo urodziwych”.

Z ciekawostek podaje, iż w Nazarecie miał jeść obiad Napoleon Bonaparte:

Arabi, tchnący najwyższym podziwieniem dla Napoleona, wspominają z chlubą, że ten sławny bohater po zwycięstwie na polu E z d r e l o n , obiadował w Nazarecie.³⁵

²⁹ *Tamże*, s. 260.

³⁰ *Tamże*.

³¹ *Tamże*, s. 260–261.

³² *Tamże*, s. 261.

³³ *Tamże*, s. 261–262.

³⁴ *Tamże*, s. 262.

³⁵ *Tamże*, s. 263.

Na końcu swoich wspomnień z Nazaretu ks. Hołowiński opisuje piękno okolic, rozliczne kwiaty, które wspominał wcześniej Juliusz Słowacki. Dodaje także, iż sama nazwa „Nazaret” oznacza „kwiat” – „i w rzeczy samej jest to kwiat Galilei”³⁶.

Z Nazaretu ks. Hołowiński udał się na Górę Tabor³⁷, skąd wyruszył nad Jezioro Galilejskie³⁸, gdzie zabawił jakiś czas.

Co ciekawe, ks. Ignacy Hołowiński najpierw zwiedził Galileę, a potem dopiero udał się do Jerozolimy, która miała stać się jakby szczytem jego pielgrzymowania. Taką kolejność zwiedzania Ziemi Świętej zaleca jeszcze ks. Tyburcy (który odbył swoją pielgrzymkę w 1866 r.), choć sam jechał inaczej³⁹. Niektórzy także najpierw przybywszy na statku do Jaffy – ruszali do Jeruzalem, by Galileę zwiedzić u końca swej podróży.

Ks. Karol Niedziałkowski

Ks. Karol Niedziałkowski, który swoją pielgrzymkę do Ziemi Świętej odbył w 1894 r., odwrotnie – Nazaret pozostawił właśnie niemal na koniec swojej pielgrzymki, rozpoczynając swoje spotkanie z Palestyną od Jerozolimy. Nazaret stał się dla niego „najdalszym i ostatnim punktem mojej podróży, od niego rozpoczął się powrót”⁴⁰. A że jego wspomnienia są bardzo – jak sam zaznacza – realistyczne i trzeźwe, pozbawione „zabarwienia na różowo” i „poetycznego nastroju”, który „z małych rzeczy robi olbrzymie, z pięknych – «boskie», a z brzydkich – piękne”, to tym ciekawsze są jego wspomnienia opisujące miejsca święte, w tym Nazaret.

Już w opisie drogi do Nazaretu (a wyruszył z Jerozolimy), znajdują się słowa, które oddają dobrze charakter jego opisu miejsc świętych:

Galileę wyobrażałem sobie, opierając się na opisach, daleko piękniejszą, niż była w rzeczywistości. Taki kraj u nas byłby uważany za pustynię,

³⁶ *Tamże*, s. 262.

³⁷ *Tamże*, s. 264–268.

³⁸ *Tamże*, s. 268–288.

³⁹ [bez imienia] Tyburcy, *Opowiadania pielgrzyma czyli przewodnik do Ziemi Świętej z dodatkiem kilku słów o Rzymie i Lorecie dla użytku pielgrzymujących Polaków*, Kraków 1866, s. 35.

⁴⁰ K. Niedziałkowski, *Wrażenia z pielgrzymki do Ziemi Świętej*, Petersburg 1898, s. 422.

Nazaret w wybranych tekstach wspomnień z Ziemi Świętej

wszakże nie można zaprzeczyć, że w porównaniu do Judei jest ona daleko weselszą. Częstsze ma źródła, kiedy niekiedy strumyki, niewielkie połacie wilgotnej pokrytej trawą ziemi; częściej też trafiają się drzewa, więc różniej tu jakoś i nie tak smutno.⁴¹

Mimo to nie zachwycała go miejscowa zieleń (którą porównywał do naszych polskich lasów). Warto nadmienić, że rok, w którym odbywał on swoją pielgrzymkę, 1894, jak sam zaznacza, był wyjątkowo suchy i upalny, a że swoją podróż do Galilei ks. Niedziałkowski odbywał w październiku, jeszcze zanim spadły pierwsze deszcze pory deszczowej, droga do Nazaretu wydawała mu się trudna⁴². Mimo to „niecierpliwie wychylając głowy z powozu”, chciał ów Nazaret „prędzej dojrzeć”. Do klasztoru franciszkańskiego przybył wieczorem. Przyjął go i towarzyszył gościnnie „brat Jan”, a wszystko „tchnęło wielkim spokojem”.

Podobnie, jak ks. Hołowiński, ks. Niedziałkowski zaznacza, iż nazwa Nazaret oznacza „kwiat”. Miasteczko, jak zauważa, nieznane w Starym Testamencie, pierwszy raz wspomniane jest w Ewangelii według św. Łukasza, ale przez wzgląd na wagę wydarzeń, które miały tu miejsce miejscowość zaczęła cieszyć się wielkim poważaniem wśród chrześcijan. Ks. Niedziałkowski wyjaśnia, że Żydzi mieszkali tam do czasów Konstantyna Wielkiego i dodaje:

Od jego czasów [Konstatyna] żydzi okazują wstręt do Nazaretu i wynieśli się z niego zupełnie.⁴³

Miasto zajęte przez muzułmanów zaczęło podupadać. Mimo krótkiego okresu świetności za czasów Krzyżowców. W czasach ks. Niedziałkowskiego Nazaret:

pędzi żywot spokojny, jak kwiat w samotnej ustroni. Mieszkańców w 1893 r. liczył około 6000, mianowicie: łacinników 1300, greków zjednoczonych⁴⁴ 700, maronitów 400, greków nieunitów 2000, protestantów 100, muzułmanów 1500. Żydzi nie mieszkają tu wcale, nie wiem, czy im to wzbronione, czy też prawdopodobniej, że nie lubią Nazaretu; jeśli kiedy wypadnie któremu przejeżdżać, robi to skrycie, bo chłopcy pędzą

⁴¹ *Tamże*, s. 394–396.

⁴² *Tamże*, s. 381.

⁴³ *Tamże*, s. 400.

⁴⁴ Chodzi o unitów.

Barbara Strzałkowska

za nim po ulicach z nieprzyjaznymi demonstracjami. Nawet sam baron Rotschild kiedy wracał z Tyberiady, zanocował w casa-nuova u XX. Bernardynów⁴⁵ i przed świtem wyjechał, żeby uniknąć nieprzyjemności.⁴⁶

Następnie ks. Niedziałkowski opisuje poszczególne miejsca święte, począwszy od „najważniejszego i najświętszego miejsca w Nazarecie, t.j. do mieszkania N. Panny i stojącego dziś nad niem kościoła”⁴⁷. Opisuje, iż zwyczajem było:

korzystać z grot i pieczar skalnych, by powiększyć dom swój, a oszczędzić pracy i kosztów przy jego wznoszeniu, przybudowywano więc bardzo często parę lub więcej pokoi do grot. W taki sposób był urządzony domek N. Panny. Składał się on z dwóch grot i dwóch przyległych murowanych pokoików.⁴⁸

Opisuje następnie rozmiary poszczególnych pomieszczeń, dodając:

(...) Takie to skromne i małe było domostwo, które mieściło w sobie skarby nieba i ziemi.⁴⁹

Jak dodaje ks. Niedziałkowi, przytaczając pobożnościowe tradycje znane w jego czasach, „podług podania”, w trakcie Zwiastowania Maryja znajdowała się w pierwszej grocie, zaś archanioł Gabriel stał

w pokoju przymurowanym, który łączył się z grotą szerokim otworem; tak więc i w grocie i w domku, przeniesionym później do Loretu, można było umieścić napis: „Tu słowo ciałem się stało”.

Następnie ks. Niedziałkowski opisuje dzieje nabudowywanych nad grotą i domkiem kościołów, które dzieliły trudne losy Ziemi Świętej. Z ciekawostek podaje, że w 1219 r. święty domek odwiedził sam święty Franciszek, a w 1251 r. modlił się tam św. Ludwik, król Francji z królową Małgorzatą⁵⁰. Dodaje także

⁴⁵ Chodzi o ojców franciszkanów.

⁴⁶ *Tamże*, s. 401–402.

⁴⁷ *Tamże*, s. 402.

⁴⁸ *Tamże*, s. 402.

⁴⁹ *Tamże*, s. 402–403.

⁵⁰ *Tamże*, s. 403.

Nazaret w wybranych tekstach wspomnień z Ziemi Świętej

szczegółowo historię domku świętego, „który zniknął z Nazaretu w 1291 roku”, a znalazł się w cudowny sposób we włoskim Loreto, rozprawiając się przy tej okazji z wątpliwościami jemu współczesnych, co do prawdziwości tej historii⁵¹.

Opisuje sam mały kościół w miejscu zwiastowania, zauważając:

Ściany jego za czasów XX. Hołowińskiego i Pelczara były pokryte adamszkowemi oponami; ja już ich nie zastałem.⁵²

I dodaje (znów bardzo krytycznie):

Czysto tam, ale bez gustu. Na końcu głównej nawy widzimy w dole grootę świętą, po obydwóch zaś jej stronach schody prowadzą na górę do presbyteryum przedzielonego wielkim ołtarzem na dwie części, jak zwykle bywa w klasztornych kościołach.⁵³

Ks. Niedziałkowski dodaje nieczęsto w tamtym czasie robione fotografie tego miejsca, dokumentujące wygląd kościoła⁵⁴ (jedna z nich – z wnętrza kościoła – poniżej).

Ks. Karol Niedziałkowski opisuje też samo miasto Nazaret jako:

bez porównania czystsze i porządniejsze od innych, zrobiło na mnie wcale dobre wrażenie. Uliczki wprawdzie wąskie, ale jak na Azyę niezgorzej brukowane; mieszkańcy mają sławę spokojnych i pracowitych, o prawdziwości tego drugiego przymiotu miałem zresztą sposobność sam się przekonać.⁵⁵



⁵¹ *Tamże*, s. 404–408.

⁵² *Tamże*, s. 408.

⁵³ *Tamże*, s. 408–409

⁵⁴ *Tamże*, s. 409.

⁵⁵ *Tamże*, s. 410.

Opisuje następnie miejsce synagogi oraz źródło, o których pisał ks. Hołowiński⁵⁶. O źródle dodał jedynie:

trzema kranami wypływa woda; cisną się do niej kobiety, dokoła błoto – nic ciekawego.⁵⁷

Nieopodal źródła znajdowała się „cerkiew greków prawosławnych”, gdzie zgodnie z tradycją miał ukazać się Maryi archanioł Gabriel „na trzy dni przed Zwiastowaniem”⁵⁸. A dalej opisuje wspomniany wcześniej zakład ciesielski św. Józefa⁵⁹, górę strącenia Jezusa i kościół w miejscu, gdzie przebywała Matka Boża, bojąc się w tamtej chwili o życie swojego Syna⁶⁰.

Nazaretu nie uznał ks. Niedziałkowski za najpiękniejszy, ale cieszył się, iż dane mu było nawiedzić miejsce Zwiastowania.

Inny XIX-wieczny pątnik polski zgoła inaczej przeżył to miejsce. A był nim późniejszy święty (beatyfikowany przez Jana Pawła II w 1991 r., zaś kanonizowany również przez Jana Pawła II w 2003 r.) ks. Józef Sebastian Pelczar, który swoją pielgrzymkę do Ziemi Świętej odbył w 1872 r.

Ks. Józef Sebastian Pelczar

Podobnie jak ks. Niedziałkowski, ks. Pelczar udał się do Nazaretu po zwiedzeniu Jerozolimy, jednak zwiedzając po drodze zabytki i miejsca święte położone na Północ od Jerozolimy oraz krainę Samarię⁶¹. Jego pierwsze spotkanie z Nazaretem wywołało wielkie emocje, pisał:

O! witam cię miasto wielkich tajemnic i dziwów Bożych! W twoich to murach mieszkała Przczysta i Niepokalana Dziewica wraz z dziewiczym Oblubieńcem, jakby wdzięczna lilija ukryta wśród cierni. – W Tobie dokonał się cud nad cudami, przez który Dziewica stała się

⁵⁶ *Tamże*, s. 411–412.

⁵⁷ *Tamże*, s. 412.

⁵⁸ *Tamże*, s. 412.

⁵⁹ *Tamże*, s. 413.

⁶⁰ *Tamże*, s. 415–416.

⁶¹ J.S. Pelczar, *Ziemia Święta i islam, czyli szkice z pielgrzymki do Ziemi Świętej, którą w roku 1872 odbył i opisał ks. dr Józef Pelczar*, Lwów 1875, s. 383–406.

Nazaret w wybranych tekstach wspomnień z Ziemi Świętej

Matką, a Syn Boży człowiekiem, – w tobie tenże Syn Boży pracował przy warsztacie ciesielskim, dając ludziom wzór posłuszeństwa i pokory; słusznie więc zwracają się ku tobie wszystkie serca wierzące.⁶²

Następnie ks. Pelczar opisuje historię Nazaretu, z nowszych wydarzeń wspominając, iż Napoleon Bonaparte jadł tam obiad, „lecz do grotty św. nie wstąpił” – dodaje ks. Pelczar. Sam ks. Pelczar opisuje ową grotę na początku, jako najważniejsze miejsce w Nazarecie – wraz z historią kościoła, który nad nią stoi. Obok informacji wcześniej już opisanych przez ks. Hołowińskiego, dodaje kilka ciekawych szczegółów: np. ten, iż pozostałością domku Maryi, który w sposób cudowny trafił do Loreto, są w Nazarecie dwa czarne kamienie znajdujące się przy schodach prowadzących do grotty Zwiastowania. Miały one „oznaczać, że aż dotąd sięgał domek święty, stojący nad grotą”⁶³. Obok samej grotty wspomina także inne ciemne pomieszczenie, które „pobożna legenda nazywa kuchnią Naśw. Panny” albo też „izdebką Zbawiciela”⁶⁴. Z ciekawych i zapomnianych obecnie artefaktów wspomina pokazywane w kościele „dwie miseczki gliniane, jakoby należące niegdyś do św. Rodziny”⁶⁵.

Pośród innych miejsc świętych Nazaretu wylicza te, które opisał ks. Hołowiński: warsztat ciesielski św. Józefa; synagogę, w której nauczał Jezus; kościół skały ze wspomnianym stołem Chrystusa; fontannę Najświętszej Maryi Panny oraz „skałę przepaści”. Obok samego opisu tych miejsc, ks. Pelczar wspomina o odpustach, które uzyskać można przez ich nawiedzenie i modlitwę, a przy okazji opowiada o różnych niecodziennych z dzisiejszej perspektywy zwyczajach pielgrzymów; na przykład nawiedzając skałę, z której Żydzi chcieli zrzucić Jezusa, ks. Pelczar odnotowuje:

Odmówiliśmy modlitwy dla dostąpienia 7letniego odpustu i odczytaliśmy odnośny ustęp z Ewangelii, poczem jeden z pielgrzymów dał trzy strzały z pistoletu na cześć św. Rodziny, a pobliskie skały powtórzyły głośnie echem nasz serdeczny okrzyk: Niech żyje Jezus, Marya i Józef.⁶⁶

⁶² *Tamże*, s. 382–383.

⁶³ *Tamże*, s. 386.

⁶⁴ *Tamże*, s. 387.

⁶⁵ *Tamże*, s. 389.

⁶⁶ *Tamże*, s. 392–393.

Ale opisuje i inne przeżycia:

Korzystając z chwili swobodnej wyszedłem z jednym towarzyszem na wzgórzu panujące nad miastem, aby nieco podumać. O jakże śliczne [sic!] panorama otwiera się przed nami. Tam w dali ku północy majestatyczny Hermon Wielki na śnieżnym czole dźwiga sklepienie niebios, ku wschodowi szarzeją góry Huranu, a bliżej nas wzgórza galilejskie, przeplatane zielenią, wśród których wznosi się wspaniały Tabor. (...) Lecz największy urok, obudziła ta myśl, że w tej kotlinie u spodu stał niegdyś domek Najczystszej Dziewicy, którą Bóg wybrał do spełnienia tak wielkich wyroków, – że po tych wzgórzach chodził zapewne nieraz Najśw. Zbawiciel, ogarniając wzrokiem Bożym i sercem najmiłościvszem wszystką ziemię, wszystkie wieki, całą ludzkość, a więc i mnie także!⁶⁷

Następnie ks. Pelczar opisuje wygląd samego Nazaretu, który „zdala dosyć miły przedstawia widok”, jednak wewnątrz „nie odznacza się bogactwem i ładem”, „domy są wcale nieokazałe, bazary szczupłe i liche, ulice wąskie i brudne”⁶⁸. Jednak dodaje:

Za to mieszkańcy sami, zwłaszcza chrześcijanie, górują nad innymi większą ogładą, piękniejszym strojem i urodziwszą postacią.⁶⁹

Wrażenia Nazaretu pozostały niezatarte. W Nazarecie ks. Pelczar zagościł ponownie po zwiedzeniu okolic Jeziora Genezaret i, jak wspomina, odprawił Mszę w Grocie Zwiastowania⁷⁰.

Inni pielgrzymi

Inne wspomnienia polskich XIX-wiecznych pątników wiele z tego, o czym pisali wspomniani pielgrzymi, powtarzały. Jedne jednak wspomnienia są szczególnie ciekawe. Opisał je włościanin, Feliks Boruń z okolic Krakowa, który

⁶⁷ *Tamże*, s. 393–394.

⁶⁸ *Tamże*, s. 394.

⁶⁹ *Tamże*, s. 394.

⁷⁰ *Tamże*, s. 418.

Nazaret w wybranych tekstach wspomnień z Ziemi Świętej

Ziemię Świętą odwiedził w 1863 r., a opisał ją z perspektywy człowieka rolniczej pracy. Jego wspomnienia, wydane w 1890 r.⁷¹, zawierają wiele oryginalnych spostrzeżeń, ponieważ zwiedzając miejsca święte, zwracał on jednocześnie uwagę na zwyczaje rolnicze, porównując je do ówczesnych polskich. Swoją podróż do Nazaretu opisuje tak:

Gdy przyszedł dzień wyjazdu do Nazaretu, pielgrzymi nasi, to jest księża i panowie ponajmowali sobie konie, a nas ośmiu uboższych szliśmy piechotą. Z Jeruzolimy do Nazaretu jest mil polskich dwadzieścia i trzy. (...) im bliżej Nazaretu, tem piękniejsze są pola. (...) Czwartego dnia idąc nieprzejrzaną a bardzo urodzajną płaszczyną, doszliśmy do Nazaretu; po drodze widzieliśmy orzących Arabów, ale nie mają narzędzia do roli jak należy, tylko drapią ziemię takimi sochami jakby radłami, i bardzo nieporządnie świętą ziemię uprawiają. (...) stanęliśmy w Nazarecie. Z upragnieniem upatrywałem tego miasta, które tyle w sobie mieści świętych pamiątek, ale też leży w zakątku między górami, więc go zdala nie ujrzy. Miasteczko jest piękne. (...) Kościół jest przy wejściu do miasta i należy do katolików. Obsługują go jak zwykle OO. Zakonu św. Franciszka, a postawiony jest w tem miejscu, gdzie był domek Matki Najświętszej. Domek ten był na piętterku, tak jak zwykle są domy w Nazarecie (...) jednego dnia piętterko to zostało cudownie przeniesione do Loretu, a niższa część domku pozostała jak dawniej w Nazarecie.⁷²

Opisuje następnie duży (w jego opinii) kościół, z którego

schodzi się po kilku stopniach na dół do mieszkania Matki Najświętszej, gdzie jest ołtarz zwiastowania, a pod ołtarzem jest gwiazda, oznaczająca miejsce, gdzie Matka Boska klęczała, gdy Ją anioł nawiedził, zwiastując jej macierzyństwo Boga Zbawiciela. To mnie bardzo rozrzewniało, iż widząc przed rokiem w Lorecie domek Matki Najświętszej, mogłem tego roku obejrzyć to samo miejsce, gdzie on stał. Jakże nie zalać się łzami, na wspomnienie, iż się tu Matka Boska niepokalana grzechem

⁷¹ W. Wielogłowski, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej odbyta w roku 1863 przez Feliksa Borunia, włościanina z Kaszowa (koło Krakowa) spisana za opowiadaniem pielgrzyma przez Walerego Wielogłowskiego*, Warszawa 1890.

⁷² *Tamże*, s. 60–64.

Barbara Strzałkowska

pierworodnym narodziła i wychowała, i tu się nasze zbawienie zaczęło. Choćby człek tę chałupinę wiejską odwiedził, gdzie się cielesna matka urodziła, toby zapłakał, i byłoby mu miło odwiedzić te ojczyste kąty, a cóż dopiero, kiedy się zwiedza domek, gdzie Matka wszystkich ludzi, Matka wszystkich Matek, Matka Boga Zbawiciela, Słowa wcielonego urodziła się i żyła, a Odkupiciela świata wychowała.⁷³

Jeszcze inne wspomnienia Nazaretu pozostawił ks. Feliks Gondek, który odbył swoją pielgrzymkę w 1859 r.⁷⁴ Nazaret od początku zrobił na nim wielkie wrażenie:

Jakże świętém i urocztém wydawało mi się to miasteczko! – Ubogie wprawdzie, ale to ubóstwo mię nie tylko nie gorszyło, ale owszem większém uszanowaniem przejmowało. Na widok Nazaretu przypomniały mi się, wszystkie chwile z lat dziecinnych, i moje miejsce rodzime, także miasteczko, ubogie i mało znaczące, i ten mały katechizm, z którego ks. Katecheta przytaczał nam Nazaret, a w nim boską Dziecinę, jako wzór świętości i posłuszeństwa ku rodzicom, że wzrastał w mądrości w łasce u Boga i u ludzi. Tu więc na tych górach, któremi Nazaret do koła otoczony na tych ogrodach zasadzonych oliwą, figą i granatami, na tych łąkach i dolinach ocienionych górami i drzewiną, na tych ścieżkach wysadzonych kaktusami, bawiło się boskie Dziecię!⁷⁵

Gdy zaś nawiedził grotę Zwiastowania, doznał głębokich przeżyć:

Stanąłem jak wryty (...) po chwili łzy szczęścia zaćmiły mi oczy (...) i myślałem: *Tu* się więc stał największy cud, *Tu słowo stało się Ciałem*, *Tu* Syn Boga przedwiecznego przyjął z przeczystej Dziewicy ludzkie ciało, *Tu* się niejako spokrewnił z nami (...) O jakże wielkiej godności dostąpiliśmy *Tu* w tém miejscu!⁷⁶

⁷³ *Tamże*, s. 64–65.

⁷⁴ F. Gondek, *Wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi Świętej w roku 1859 odbytej*, Bochnia 1860.

⁷⁵ *Tamże*, s. 46–47.

⁷⁶ *Tamże*, s. 47.

Nazaret w wybranych tekstach wspomnień z Ziemi Świętej

Opisuje następnie inne miejsca święte Nazaretu i swoje w nich przeżycia, a największe związane z tym, że Nazaret staje się dla pielgrzymów wielką lekcją wiary.

Kiedy Papież Paweł VI jako pierwsza Głowa Kościoła od czasów św. Piotra nawiedzał Nazaret w 1964 r. (dokładnie 5 stycznia 1964 r.), nazwał to miasto „szkołą Ewangelii”, gdzie uczymy się postrzegać, słuchać, medytować, przenikać znaczenie tak głębokie i tajemnicze tego najprostszego, najpokorniejszego i najpiękniejszego objawienia (przemówienie w Nazarecie, 5.01.1964 r.). Papież Jan Paweł II, pielgrzymując tam w Roku Wielkiego Jubileuszu, 25.03.2000 r., wspominając te słowa swojego Poprzednika na Stolicy Piotrowej, modlił się

przede wszystkim o wielką odnowę wiary wszystkich synów i córek Kościoła; o głęboką odnowę wiary: nie jako ogólnej postawy życiowej, lecz jako świadomego i odważnego wyznawania wiary: „Et incarnatus est de Spiritu Sancto ex Maria Virgine, et homo factus est”.⁷⁷

Widać Nazaret przemawiał podobnie w XIX, XX i XXI wieku. Obyśmy tylko z tej szkoły Ewangelii chcieli czerpać jak najwięcej i jak najgłębiej.

Barbara Strzałkowska

⁷⁷ Homilia Jana Pawła II z Nazaretu z 25.03.2000 r. zaczerpnięta ze strony: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/nazaret_25032000.html (dostęp 12.06.2021 r.).